

PRENUMERATA:

w Łodzi:
 Rocznie rs. 9 k. —
 półrocznie „ 4 k. 50
 kwartalnie „ 2 k. 50
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
 Rocznie rs. 12 k. —
 półrocznie „ 6 k. 50
 Prenumeratę na „Dziennik Łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.“
 Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 k., z ustępstwem: za 2 razy 50%, za 3 razy 150%, za 4 razy 20%, za 5 razy 250%, za 6 razy i więcej 80%.
 Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
 Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
 Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
 Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK:

Dziś: Aniołów Stróżów.
 Jutro: N. 16-a po św. N. M. P. Róż.
 Wschód słońca o godz. 6 min. 2. Zachód o godz. 5 min. 38.
 Długość dnia godz. 11 min. 37. Ubyło dnia godzin 5 minut 3.

Biuro Redakcyi i Administracyi
 ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.
 Adres telegraficzny:
KUZAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika“ oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.
 Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Przy nadechodzącej zimie mam honor polecić łaskawym
 względem mój



SKŁAD WĘGLI KAMIENNYCH
 z zakładów górniczych G. Kramsty. Ceny bardzo umiarkowane.
 Waga korca 250 funtów.
AUGUST TESCHICH.
 ulica Widzewska Nr. 1118 (19)
 1065—30—15

BULETYN TYGODNIOWY WYWOZU WYROBÓW ŁÓDZKICH

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym od d. 19 do 25 września włącznie, wywieziono głównych wyrobów łódzkich:

- 1) przędzy wełn. i baw. w kom. kraj. 1074 pud.
- 2) „ bawełn. do Cesarstwa 1,810 „
- 3) tkanin wełn. i baw. w kom. kraj. 10,748 „
- 4) „ „ do Cesarstwa 39,110 „

W poprzednim tygodniu od dnia 12 do 18 września wywóz wynosił:

- 1) przędzy wełn. i baw. w kom. kraj. 748 pud.
- 2) „ bawełn. do Cesarstwa 1,624 „
- 3) tkan. wełn. i baw. w kom. kraj. 12,057 „
- 4) „ „ do Cesarstwa 37,242 „

Sredni wywóz tygodniowy w r. b. od dnia 13 stycznia do 25 września:

- 1) przędzy wełn. i baw. . . . 2,918 pud.
- 2) tkanin różn. rodz. 38,164 „

Sredni wywóz tygodniowy w latach poprzednich, w przecięciu z całego roku (w pudach):

przędza baw.	tkaniny
w roku 1881 2,704	18,530
„ 1882 2,461	21,150
„ 1883 2,918	23,986
„ 1884 985	27,018
„ 1885 3,105	27,770

Prace towarzystwa POPIERANIA PRZEMYSŁU I HANDLU.

II.
 Drugim referatem, na który chcemy zwrócić uwagę naszych czytelników, jest praca p. Awdakowa o skutkach nałożenia cła na węgiel kamienny zagraniczny.
 Referat powyższy pisany był na początku r. z., t. j. w ośm miesięcy po ustanowieniu tego cła, kiedy skutki jego nie wyraziły się jeszcze jasno. P. Awdakow zaзнача, iż w prawie z dnia 16 (28) lipca 1884 r. widzimy chęć rządu wzięcia w opiekę przemysłu węglowego i że prawo to ma bardzo ważne znaczenie ekonomiczne, które jednak da się ocenić dopiero później, po pewnym przeciągu czasu. Srodek ten wprowadzono w wykonanie w chwili, gdy przemysł węglowy doniecki znajdował się w zupełnym zastoju. Dane statystyczne o zbyciu węgla donieckiego w 1884 r. dowodzą, że zbyt ten zmniejszył się przeszło o 2 miliony pudów. Zastój taki trwa do obecnej chwili, a do powiększenia go przyczynia się silnie ogólny zastój w przemyśle i handlu. W takich warunkach cło na węgiel daje nadzieję lepszej przyszłości.
 Ośm miesięcy, jakie upłynęły od chwili nałożenia cła na węgiel, wydają się zbyt krótkim czasem, ażebyśmy mogli dojść do jakichkolwiek ostatecznych rezultatów co do wpływu tego cła na rozwój przemysłu

węglowego donieckiego. Zwykle pierwsze chwile po nałożeniu cła na jaki towar, uważają się za czas przechodni. Kupcy dostawiający dany produkt, starają się przed samem wprowadzeniem cła, o ile możności, napełnić rynek tym towarem, skutkiem czego pojawia się on w obfitości i wpływ cła występuje bardzo słabo. To samo miało miejsce z węglem kamiennym. W maju, czerwcu i lipcu 1884 r. przywieziono węgla zagranicznego 52,287,000 p., podczas gdy w tym samym czasie 1883 r. przywieziono tylko 41,182,000 p., czyli, że w 1884 r. przywóz powiększył się przeszło o 11 mil. pudów.
 Jednakże w ciągu tego krótkiego czasu, jaki upłynął od chwili zaprowadzenia cła, okazało się, iż jest ono zaniebie, aby mogło skutecznie poprzeć przemysł węglowy. W dziedzinie cen węgla zagranicznego widzimy fakty zupełnie innego charakteru, aniżeli te, które zapowiadali przeciwnicy cła.
 Ci ostatni kładli silny nacisk na to, iż nałożenie cła na węgiel jest podatkiem na konsumentów, albowiem sprowadzi podrożenie tego produktu. Komitet giełdowy odeski dowodził, iż cena węgla wzrosnie więcej, aniżeli o samo cło, tak sama przez się, jak i skutkiem różnych formalności celnych, jakim będzie się musiał poddać dany towar. Podwyżka ceny miała wynosić 50—75% obecnej ceny. Komitet giełdowy kijowski oświadczył, że cło od węgla byłoby bardzo uciążliwym podatkiem i silnie dałoby się uczuć przemysłowi. Komitety libawski, ryski i petersburski dodały nawet, iż cło to będzie podatkiem, nałożonym na najbiedniejsze warstwy. Towarzystwo popierania przemysłu i handlu oświadczyło, iż ceny węgla, chociaż czasowo, mogą się jednak podnieść. Podobnie zapatrywali się na tę kwestyę i członkowie byłej komisji taryfowej, którzy cło od węgla uważali za „podatek uciążliwy, wcale nie sprzyjający dobrobytowi kraju.“ Wszystko to wpłynęło na ustanowienie bardzo niskiego cła, a mianowicie w portach morza Czarnego 2 kop. zamiast 3 1/2, a w portach bałtyckich — 1/2 kop., zamiast 2 1/2 kop.
 Drugą okolicznością, która wpłynęła na zmniejszenie wysokości cła, była obawa, iż skutkiem zaprowadzenia cła, formalności na komorach zmuszą do nowych wydatków, które działać będą w ten sam sposób, jak gdyby cło podwyższono. Komitet giełdo-

wy odeski znajdował, że podwyżka ceny węgla skutkiem tego stanowić będzie 50—75% dzisiejszej ceny. Komitet petersburski obliczał te koszty na 2/3 kop. od puda. Komitet libawski wyrzekł, iż skutkiem cła cena węgla może wzrosnąć w stosunku wcale nieodpowiadającym jego rzeczywistej wartości.
 Rzeczywistość jednak dowiodła, iż wszystkie te obawy były płonne, gdyż cena węgla po zaprowadzeniu cła nie tylko że nie podniosła się, lecz nawet spadła. Dla objaśnienia tego zjawiska przyjrzyjmy się faktom, zebranym w portach czarnomorskich i bałtyckich.
 Przed wprowadzeniem cła, ceny różnorodnych gatunków węgla angielskiego w Odesie były następujące (na okręcie): Cardiff — 17 1/2 — 18 1/2 kop., New-Castle — 16—17. Gdyby cło wynosiło 2 kop. złotem, czyli 3 1/4 kop. kredyt., to ceny pierwszego gatunku powinnyby wynosić 20 3/4 — 21 3/4 kop., a jeśli policzyć wydatki na komorach, to ceny te powinnyby być jeszcze wyższe. Tymczasem zaczęły się one zniżać jeszcze przed wprowadzeniem cła, spadły po wprowadzeniu i prawie do końca żeglugi wynosiły: Cardiff 16 1/3 kop., New-Castle 11,8, szkocki Glasgow 10,57. W listopadzie ceny tych trzech gatunków były: 12,84—11,8—10,57. Toż samo miało miejsce i w Sewastopolu. P. A. zwraca przytem uwagę, iż ceny takie powstały jedynie wobec możliwości przywozu na te rynki węgla donieckiego, gdyż zaś węgiel ten *de facto* pojawił się w Odesie, ceny spadłyby jeszcze bardziej.
 Zjawisko powyższe daje się objaśnić okolicznością, iż wprowadzenie cła pociągnęło za sobą spadek cen węgla angielskiego, znajdującego się w kopalniach, a przeznaczonego na wywóz, oraz zniżenie frachtów. W Odesie mówią, iż anglicy przyjeźli cło na swój rachunek. I rzeczywiście syndykat właścicieli kopalni angielskich, wspólnie z właścicielami statków parowych postanowił zniżyć ceny węgla o wysokość cła, t. j. o 3 1/4 kop. Przedtem fracht na węgiel angielski do Odesy wynosił 10—11 1/2 szylingów za tonnę, czyli 8—9 kop. za pud; po wprowadzeniu cła fracht zniżył się do 7—7 1/2 szyl. za tonnę, t. j. 5 — 5 1/2 kop. za pud, przyczem węgiel przywozi się nie jako balast, a jako towar. Statki nie mogą liczyć na ładunki powrotne, gdyż zniżenie frachtu zaszło właśnie w chwili najwię-

25)
OBRAZY Z NORWEGII.
 Romans
 Aleksandra L. Kiellanda.
 (Dalszy ciąg — patrz Nr. 218).

Twarz pijaństwem skrzywiona drgnęła. Stary przycisnął drzwi, zostawiając tylko wązki otwór. Światło latarni gazowej padało na bladą twarz jego o głębokich zmarszczkach koło ust, wywołujących ów fałszywy uśmiech i o srebrzystych włosach za uszami, gdy rzekł wyraźnie półgłosem: „Zarówno radca, jak i pani radczyni wiedzieli o tem; ale chcieli, żebym ja ją miał, żebyś ty jej nie dostał!“ i z gniewem nieopisanę złości wyciągnął język, poczem szybko zatrzęsł drzwiami i zakręcił klucz dwa razy w zamku.
 Jan Bennechen zataczając się oparł o latarnię; długo stał, jak sparaliżowany.
 Chłopak jakiś z drabiną biegł chodnikiem: „Proszę pana, możeby pan był łaskaw oprzeć się na chwilę tam o ścianę; muszę zgasić gaz.“
 Doktor pobiegł, jak gdyby się ziemia pod nim paliła. Na wschodzie zaczynało świtać, zrazu słabo, potem coraz jaśniej, aż słońce weszło, przyjemne, promienne słońce wiosenne — było to pierwszego maja — oświetlające dachy domów i pozłocane wierzchołki wież kościelnych.
 Szedł wciąż przed siebie, aż doszedł do końca przedmieścia, potem zawrócił i szedł napowrót patrząc przed siebie i powtarzając jedne i te same wątpliwości.

Ze matka o tem wiedziała, mógł sobie od biedy wyobrazić, jakkolwiek nader niechętnieby przypuszczać chciał o niej coś złego. Wszak z taką przesadą obawiała się wszystkiego, coby mogło mieć pozór skandalu.
 Ale ojciec — ten wielki, szlachetny człowiek — to niemożliwe! To być nie mogło! Moh był nieprzytomny, gdy to powiedział; tylko szatańska złość popchnęła go do tego.
 Lecz wszystkie te przełożenia na nic się nie zdały. Wątpliwość raz powstała, jak plama gryząca, paliła go coraz silniej, aż poczuł, że koniecznie musi mieć pewność. Gdy powziął postanowienie pójść wprost do rodziców i zapytać się ich otwarcie, uspokoił się nieco. Lecz zawczasem byłoby ich zobaczyć, więc doktor puścił się w dalszą wędrowkę w stronę bulwaru, gdzie już panował ruch ożywiony.
 Robotnicy i tragarze szybkimi krokami podążali do przystani. Terminatorzy spieszyli do warsztatów z małym garnuszkiem kawy i paczką chleba z masłem. Dziewczęta fabryczne nawoływały się lub szły razem, chichocząc i opowiadając nocne przygody, gdy senni policjanci z upragnieniem wyglądali złuzowania.
 Była to ludność dziwnie jednorodna, krzątająca się tu o tej porze — ubogo wyglądające postacie. Jeden panicz, elegancko ubrany, spędziwszy noc po za domem, błady i zawstydzony włókł się do domu przy blasku słońca porannego.
 Tymczasem w eleganckich częściach miasta ludzie spali przy spuszczonej roletach i zamkniętych drzwiach. Był to sen wzniosły, majestatyczny, pokrępowany tych, co czuwali nad miastem, nad państwem, nad

ludem i jego skarbami; lecz jakkolwiek jasno świeciło słońce poranne, nie mogło jednak wyjaśnić tej tajemnicy, że ci, co spali byli tymi co czuwali i że nad tymi, co czuwali — czuwali ci, którzy spali. Lecz ruch w pomniejszych ulicach i na przystani coraz się wzmacniał.
 Małe parostatki świsnęły i uwijały się tu, to tam; opodał w przystani zatrzymał się wielki statek parowy, przybyły z zachodu, który czekał na to, by mu inspektor przystani wyznaczył miejsce u bulwaru dla przyładowania. Łódki rybackie przybijały do brzegu i rybacy targowali się z odbiorcami i przysadzistami kobietami, mającami przed sobą duże płaskie kosze.
 Jan Bennechen skierował się do bulwaru przy twierdzy; tu stał wielki, pomalowany na zielono angielski statek parowy. Pompa parowa była w ruchu; ludzie biegali po statku zajęci pracą; beczki i antalki z piwem poustawiane były wzdłuż bulwarów, a w oddzielnej piramidzie nagromadzono ogromne skrzynie, opatrzone po bokach norweskimi nazwiskami i amerykańskimi adresami.
 Z grupy mężczyzn i kobiet z dziećmi, w nowych ubraniach kuczubajowych wyszedł wysoki, szczupły mężczyzna w letnim ubraniu i koszu w paski kolorowe.
 — Dzień dobry, Janie! — Tak wczesnie już na nogach — nie poznajesz mnie?
 Jan poznał go natychmiast; był to dawny jego kolega szkolny, z którym się nie widział przez długie lata.
 — Gdzieżeś był tak długo? — zapytał Jan.
 — W Ameryce, chłopcze! — odparł tamten wesoło — jestem agentem emigracyjnym, pyszny interes, tylko piekielnie dużo na

karku! Tu wpadłem raz porządnie. Patrzajno! Na biletach kupionych przez tych ludzi napisano: lekarz norweski uczestniczy w podróży; a teraz facet, którego zaangażowałem wyrabia mi brewerye. Ale, jesteścież lekarzem, Janie! Come along! Dobre warunki, posłuchaj tylko!
 Agent z nadzwyczajną wprawą językową wyliczał wszystkie przysługujące lekarzowi korzyści i kiedy przemawiał, własna myśl wydała mu się tak świetną, że zakończył mowę swoją słowami:
 — Wig, rzecz załatwiona, interes w porządku! Patrzcie ludzie, oto nowy do-któr!
 Jan uśmiechnął się z przyjaciela swego, lecz nie odpowiedział ani tak, ani nie.
 Zważywszy wszystko dobrze, było to naj-mądrzejsze, co uczynić mógł.
 Było już koło godziny siódmej. Przyrzekł dać stanowczą odpowiedź później i udał się do domu ojca.
 Teraz i w eleganckich częściach miasta rozpoczynał się ruch. Zamiatano sklepy i ścierano szyby lustrzane. Kilku dobrych obywateli przy ulicy Karola Jana wywie-szało lukami dachowami chorągwie, gdyż tego dnia oczekiwano przyjazdu króla.
 — Kto tam? — zawołała pani ministrowa, gdy Jan zapukał do drzwi pokoju sypialnego.
 — To ja... Jan... muszę pomówić z ojcem.
 — Nie, nie, Janie, nie możesz wejść! On jednak otworzył drzwi.
 — Ależ proszę cię, Janie! — zawołała gniewnie matka, wstępując za kotarę łóżka, była w negliżu; minister zaś leżał jeszcze w łóżku.
 — Przepraszam... ale mam z wami do

kszego zastojowi w handlu wywozowym zbozowym.

Przywóz węgla do portów morza Czarneego podczas nawigacji 1884 r. powiększył się w porównaniu z 1883 r. przez komorę odeską o 2,568,000, a przez komorę sewastopolską o 178,000 pr., razem więc przywóz powiększył się o 2,746,000 p. Tak więc cło w wysokości 2 kop. nie wywarło żadnego wpływu.

Jeśli taki rezultat wydało cło w portach morza Czarneego, to czegoż należy się spodziewać w portach bałtyckich, gdzie cło wynosiło tylko 1/2 kop. Przyjrzyjmy się faktom.

Ceny w Petersburgu nie podniosły się. Średnia cena węgla tak przed ustanowieniem cła jak i później, była dla różnych gatunków 15-14 1/2-13 kop. W Moskwie, dla której głównie ustanowiono cło w portach bałtyckich, ceny węgla angielskiego spadły. Przyczyna tego faktu jest zupełnie jasna. W Petersburgu nie było potrzeby obniżać cen, podczas gdy w Moskwie rozpoczęto na próbę sprowadzać węgiel doniecki, co musiało pociągnąć za sobą zwiększenie ceny węgla angielskiego, lecz tylko do pewnego stopnia, dalej bowiem niema potrzeby iść w tym kierunku, ponieważ dzięki taryfom kolejowym węgiel doniecki nie może być już tańszym.

Powiększył wpływ cła w dwóch najgłówniejszych okręgach przywozu węgla zagranicznego dowodzi, według p. A., niedostatecznej wysokości cła.

Fakty, przytoczone wyżej a wzięte z praktyki, znajdują potwierdzenie we wnioskach, jakie można wyprowadzić z cyfr o przywozie węgla zagranicznego do Rosji przez wszystkie granice. W tym celu podajemy poniższą tabelicę, w której wykazano w tysiącach pudów ilość węgla przywiezionego przez każdą komorę w ciągu pierwszych jedenastu miesięcy 1884 r. i takiegoż czasu roku poprzedniego.

Table with 3 columns: Komory, 1883, 1884. Rows include Petersburga portowa, Rewelska, Ryska, Libawska, Odeska, Sewastopolska, Taganrońska, Inne portowe, Moskiewska, Petersburgska lądowa, Warszawska, Wierzbolowska, Grajewska, Aleksandrowska, Sosnowicka, Radziwiłłowska, Wołoczyska, Inne lądowe, and Razem.

Z tabelki tej widzimy, iż przywóz 1884 r. w porównaniu z przywozem 1883 r. jest mniejszy o 16,536,000 pudów. Prócz tego przyglądając się tej tabelce przekonujemy się, iż: 1) przywóz węgla do Królestwa Polskiego znacznie się zmniejszył i cło wy-

powinno. — Serce mu było tak gwałtownie, że zaledwie wymówił mógł słów kilka. — Przychodzę, żeby cię zapytać, ojcze, czyś ty lub matka wiedzieli coś o chorobie Moha, kiedy się żenił z Krystyną?

Po małej pauzie minister zaczął: — Znajduję postępowanie twoje w najwyższym stopniu nieprzyzwoite... — Odpowiedz mi!... odpowiedz mi!... — zawołał Jan.

Minister Bennechen podniósł się na łóżku, usiłując spojrzeć na syna imponująco. Nie udawało mu się to jakoś w nocnej koszuli ze zwieszonymi rozczochranymi kosmykami siwych włosów. Gdyby był w pełnym blasku, mógłby jeszcze uratować sytuację; tak zaś, jak siedział w łóżku, był to zwyczajniejszy, nieogolony, niemłody jegomość. Niezmierną cześć syna runęła nagle jak domek z kart i rzekł z chłodem, którym sam się przeraził:

— Ojcze, ojcze, omyliłem się na tobie! Lecz teraz pani ministrowa odzyskała znów przytomność umysłu: — Czy będziesz ty grzecznym dla ojca swego, Janie... posłuchaj mnie chwilę rozsądnie. Jako lekarz wiesz najlepiej, że nie mówię się o takiej chorobie, do której czynisz aluzję... — To właśnie zgubnem jest, że się sądzi, iż nie można o niej mówić — krzyknął syn. — O nie wiesz matka, coś ty zrobiła!

— Com ja zrobiła! Czyś ty zmysły stracił, chłopcze? — zawołała radczyni wzburzona. W głowie jej się pomieścić nie mogło, że to Jan, niedołęga, występuje tu w roli sędziego. — Adelaido! — przemówił minister ostrożnie z łóżka.

Lecz Jan mówił dalej zupełnie spokojnie: — Żeście mi chcieli przeszkodzić, bym jej nie dostał, pojmuję i mógłbym wam

dało tu porównywalne rezultaty; 2) przywóz węgla do portów bałtyckich zmniejszył się, lecz głównie przywóz do Petersburga, skutkiem zastojowi w fabrykach, przywóz zaś do innych portów nawet powiększył się; 3) przywóz portowy morza Czarneego nawet powiększył się. Przyszliśmy więc do tych samych wniosków, co i pierwej.

W dalszym ciągu swego memoriału autor ze względu na niedostateczną wysokość cła, domaga się przeważania węgla na wszystkich komorach, co równałoby się podwyżce cła, oraz podwyżki takiej dla portów bałtyckich. Nie pominął p. A. milczeniem taryf kolejowych, w których również domaga się zmian.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Gielda. Petersburg, 28 września. Na giełdzie berlińskiej słabo trzymały się dzisiaj papiery rosyjskie. Ruble w miejscu i na dostawę nabywano po 195 1/2, za drugą pożyczkę konsolidowaną z 1871 r. płacono 98.40, za szóstą z 1880 r. 86.60, za pożyczki wschodnie 59 1/2. Na tutejszym targu węgłowym kursy posunęły się znowu w kierunku niższym. Pierwszorzędne weksle bankierskie nabywano po 23 1/2 na Londyn, po 196 1/2 na Berlin i po 244 na Paryż. Weksle londyńskie na dostawę ofiarowano po 23 1/2. Złoto nabywano po 8 rs. 52 kop. za półimperyal. Papiery państwowe i hipoteczne leżały, jak zwykle, bardzo cicho, podczas gdy papierami spekulacyjnymi obracano nader żwawo. Wszystkie papiery państwowe i hipoteczne pozostały przy kursach wczorajszych. Z akcji bankowych nabywano prywatne handlowe po 328 rs., dyskontowe po 770 rs., międzynarodowe po 491 rs., rosyjskie dla handlu zagranicznego 331 rs., wołoko-kamskie po 580 rs. i warszawskie handlowe po 350-353 rs. Przedmiotem największych obrotów były akcje banków ziemskich; płacono za charkowskie 334-336 rs., za petersbursko-tolskie po 322-323 rs., za poltawskie po 425 rs., za besarabsko-taurycyckie po 435-440 rs. Niemala obracano także akcjami towarzystw ubezpieczeń od ognia. Nabywano akcje towarzystwa „Salamandra“ po 600 rs., akcje petersburskiego towarzystwa ubezpieczeń po 413 rs., akcje „południowego“ towarzystwa ubezpieczeń po 245 rs. i akcje towarzystwa „Rosja“ po 375-370 rs. Z akcji kolejowych nabywano moskiewsko-riazańskie po 450 rs., rjazańsko-kozłowski po 2950-2985 rs., kursko-kijowskie po 359 rs., orłowski-witebskie po 202 rs., rybińskie po 98 1/2 rs., caryczyńskie po 133 1/2-136 rs., potii-tyfińskie po 192 rs. i południowo-zachodnie po 107 1/2-107 1/2 rs.

Targi zbozowe. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 29 września). Przy jesiennem ciągle powietrzni w tygodniu ubiegłym, deszcz padał często, rolnicy mogli nareszcie wziąć całą siłą do uprawy roli. O rezultatach omlotu nie ma nowszych wiadomości, zdaje się jednak, że odpowiadają one dawniejszym sprawozdaniom. Pomimo że podaż była mniejsza, gdyż rolnicy zatrudnieni w domu mniej na targ dowozili, w międzynarodowym handlu zbozowym nie wzmocniło się usposobienie. Brak wszędzie ruchu i życia, spekulacja zachowywała się wyczekująco, spóżywcę pokrywają tylko niezbędne potrzeby, w nadziei, że później będą mogli dostać tańiej. Niewiadomo o ile usprawiedliwienie są te oczekiwania, lecz w każdym razie poruszenia rynku amerykańskiego nie mogą wcale ożywić a przeciwnie osłabiają usposobienie. Pomimo nadwyżki wielkiego dotychczas wywozu, jawne zapasy rosły gwałtownie, a usiłowania spekulacji żywnościowej, zmierzające do podtrzymania cen, nie odniosły żadnego skutku. Notowania podmrorskie spadały powoli lecz stale, podczas gdy jawne zapasy urosły znowu o 2,056,000 buszli i obejmują obecnie 49,596,000 buszli, czyli 6,596,000 buszli więcej niż przed rokiem. Przytem wywóz jest nadzwyczaj wielki, a mianowicie wywieziono 313,000 buszli, czyli o 45,000 buszli więcej niż w tygodniu poprzednim a o 223,000 buszli

więcej niż w odpowiednim czasie roku przeszłego. — Położenie rynku amerykańskiego wywierało silny wpływ na targi angielskie, zwłaszcza, że Indie i Australia wystąpiły z większymi ofertami. Notowania postępowywały w kierunku niższym, chociaż na wybrzeżach niewiele ładunków ofiarowano. Obroty nie wychodziły z granic nadzwyczaj ciasnych. — Z Francji niewiele można było domnieć nowego; pomimo dużych dowozów, na targach było cicho, ceny nie uległy żadnej zmianie. Mąka zawsze jeszcze nie ma popytu, ceny jej początkowo trzymały się mocno, lecz w dniach ostatnich zaczęły spadać, co oddziaływało niekorzystnie na cały handel zbozowy. — W Belgii ceny utrzymały się wprawdzie mniej lub więcej, lecz zakupny nie przekraczały granicy niezbędnych potrzeb. — Podobnym był przebieg interesów na targach holenderskich, gdzie obroty ziarnem rozporządzalnem zupełnie ustały. — Nad Renem ruch był nieznaczny, lecz ceny zdołały się utrzymać, ponieważ świeżo dowieziono ziarno odznaczające się dobrym gatunkiem; w handlu terminowym usposobienie początkowo mocniejsze, przy końcu było zupełnie ospałem. — Na targach południowo-niemieckich, pomimo małych dowozów, usposobienie było ospałe, uwzględniano tylko najlepsze gatunki. — Na targu berlińskim ruch nie wychodził z granic jaknajciszejszych, tylko w niektórych dniach występowało chwilowo nieco większe ożywienie, zresztą panowała ciągle zupełna niechęć do interesów. Spekulacja nie miała żadnej zachęty do energiczniejszego działania, żądania na spóżywie były niewielkie, tak, że sam brak ruchu musiał spowodować niższe kursy. Pieniędzy notowano w końcu niżej o 1-2 1/2 m., żyto przeciętnie o 1 1/2 m., owies o 1 1/2 m. — 1 m. — 50 fen., kukurydzę na ryciłą dostawę bez zmiany, na późniejszą niżej o 50 fen. — 1 1/2 m.; notowania terminowe mąki obniżono o 15-20 fen., olej rzepakowy notowano o 20-70 fen., okowitę w miejscu o 40 fen., na dostawę o 10-30 fen. niżej niż przed ośmiu dniami. — Na targach austriacko-węgierskich zmniejszyły się dowozy, jak również i oferty; mimo to ceny spadały, chociaż początkowo osiągnęły wyższe, skutkiem ubytku wielkich ilości ziarna rzeczywistego; popyt na wywóz jest bardzo nieznaczny. — Z Rosji wywożę teraz tylko ziarno dawniej zakupione. Miejsca składowe są obficie zaopatrzone w ziarno, zapasy rosły z dniem każdym, tak że spodziewać się można wkrótce wielkich ofert, narazie jednak żądania są jeszcze zbyt wygórowane.

Włna. Weter, 28 września. Włna bez zmiany, myta 160 m. za 100 kgr. Włna. Londyn, 28 września. Aukcja. Usposobienie mocne. ceny nie mogły się utrzymać.

Bawełna. Havre, 29 września. Sprzedano 500 bel. Bardzo ordynaryjna Louisiana 65.00, gorsza 59.50, Georgia dobra ordynaryjna 67.00, ordynaryjna 65.50, na wrz. 61.50, na paź.-list.-gr. 61.40, na st.-łt.-mr. 61.30, na kw. 62.40, na maj 63.10, na cz. 63.30. Omra dobra ordynaryjna 48.00, Broach dobra ordynaryjna 54.00.

Chmiel. Norymberga, 28 września. Ruch był dziś nieco zwęższy niż przy końcu tygodnia. Nabywano głównie dobre gatunki chmielu targowego i aiszgrundskiego, z obcych tylko lepsze gatunki, za które można było osiągnąć kilka marek więcej. Do południa sprzedano około 15,000 bel, przy mocnem usposobieniu, notowano w końcu: chmiel targowy m. 40-60, gorszy wiltony 20-35, aiszgrundski 40-65, hallertauski 40-80, badeniński 40-75, wirttemberski 35-75, alzacki 45-65, spalterki 60-75, poznański średni 50-65, pierwszorzędnego brak, za partje wybrane płać 5-8 m. więcej.

Cukier. Petersburg, 26 września. Skutkiem lepszych niego wiadomości z Berlina, zdołały się utrzymać ceny szesnutygodniowe. O zbiorach tegorocznych donoszą z południa, że buraki są co jakości dobre, lecz bardzo drobne. Mączki krystalicznej gotowej jest jeszcze bardzo mało. Świeży towar jest spodziewany przy końcu miesiąca. W częściowej sprzedaży płacono rs. 4.10-4.15. Za 16,000 pudów na dostawę w październiku i listopadzie zapłacono po rs. 3.95, obecnie po cenie tej nie ma oddawców. Za faryngę w sprzedaży częściowej płacono 4.30-4.35. Ceny rafinady trzymają się słabo, marki zamiejscowe nabywać można po rs. 4.90.

Pani ministrowa usiłowała śmiać się. — No, ciszy mnie, że to słyszę; wszystko to było więc żartem; tak też sądziłam! — Nie, matko, serwo — odparł Jan sucho. — Hildo, idź do twego pokoju i zapakuj rzeczy; dziś wieczór jedziemy na statek.

Hilda była kompletnie zmieszana, lecz rozkazujący ton nieśmiałego zazwyczaj brata, takie wywierało na niej wrażenie, że posłuchała i wyszła. — Słuchaj-no, Janie — rzekła pani Bennechen stając tuż przed synem — czyś ty zwaryował, czyś tylko pijany? Czy sądzisz, że ojciec i ja, pozwolimy na taki skandal? — Przyjdź dziś wieczór po Hildę; a jeżeli nie będzie gotową, możesz się spodziewać jeszcze większego skandalu.

Po tych słowach postąpił ku wyjściu. Pani ministrowa wydała okrzyk i padła na fotel. — Janie, Janie! — wołał minister, ukazujący się we drzwiach sypialni, trzymający spodnie w rękach — pomóż że matce, Czyż nie widzisz, że zemdlła? — Nie zemdlła — odrzekł Jan wychodząc.

XIX.

Agent emigracyjny zacierał ręce z powodu szczęśliwego zwerbowania doktora, obserwując statek, przybyły z zachodniego brzegu, który właśnie przyładowywał do bulwaru obok angielskiego.

Bystro oko jego, wypatrujące wszędzie wychodźców, natychmiast dostrzegło Njädla i starszyne, bo zaledwie wstąpili na ląd, przecisnął się do nich przez tłum.

— Wychodźcy... jak widzę! — rzekł witając ich.

(Dalszy ciąg nastąpi).

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Chmielarstwo. Na konferencji chmielarzy podczas wystawy nasion rzucony będzie projekt stowarzyszenia producentów chmielu, celem: dostarczania browarom chmielu zupełnie już przygotowanego do użytku oraz unormowania produkcji odpowiednio do potrzeb miejscowych.

Wypłata akcyj i obligacyj kolei terespolskiej, wylosowanych w dniach 30 września i 1 października r. b. rozpoczęła się natychmiast po losowaniu.

Kredyt dla rzemieślników. „Świat“ dowiadyuje się o projekcie utworzenia towarzystw kredytowych rzemieślniczych, na zasadach tow. kred. miejskich.

Podroże okowity spodziewanem jest z powodu nieurodzaju kartofli tak u nas jakoteż w niemieckim pasie pogranicznym.

Otwarcie wystawy nasion w muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie nastąpi d. 8 października. Około 130 rolników bierze udział w wystawie; najwięcej wystawców ma pszenica, bo 43; owies 39, żyto 31, jęczmień 23, buraki cukrowe 22, chmiel 16, kartofle 14 itd. Według podziału na miejscowości, wypada na gubernię warszawską wystawców 22, południowo-zachodnią 18, kielecką 12, lubelską 11, płocką 10, północno-zachodnią 9, kaliską 8, siedlecką 8, radomską 4, łomżyńską 3, piotrkowską 2. Gubernia suwalska nie dała ani jednego wystawcy.

Bankructwa. W Lublinie, jak donosi „Gaz. Lubelska“ obiega pogłoska o zawieszeniu wypłat przez kilku właścicieli interesów handlowych w tem mieście.

Kronika Łódzka.

(-) Podatek kwaterunkowy. P. prezydent miasta Łodzi podaje do wiadomości, że ministerium spraw wewnętrznych ustanowiło następujący wymiar podatku kwaterunkowego, przez rok 1886 w guberniach Królestwa Polskiego: 1) od właścicieli domów w miastach zaliczonych pod względem kwaterunkowym do 2-giej i 3-ciej kategorii — w stosunku 90% ogólnego podatku kwaterunkowego, przez nich płaconego; 2) od przemysłowców i kupców w stosunku 18% czystego zysku z przedsiębiorstw.

(-) Dziś o godzinie dziesiątej rano rozpoczynają się egzaminy wstępne kandydatów na uczniów gimnazjum męskiego.

(-) Handel z dalekim wschodem. Na konferencji specjalnej, ukończonej w tych dniach w Petersburgu, rozbierane były, między innymi, stosunki taryfowe pomiędzy drogami żelaznymi południowo-zachodnimi a drogami Królestwa Polskiego po lewym brzegu Wisły. Dalszy ciąg obrad nastąpi w Tyflisie w drugiej połowie listopada. „Kurier Codzienny“ nadmienia, że agentura warszawska rosyjskiego towarzystwa żeglugi i handlu ma prawo przedstawiać podania o specjalne obniżenie taryf tym kupcom, którzy wielkie ilości jednego i tego samego towaru ekspedują do Odessy i na dalszy Wschód. Wiadomość powyższa zainteresuje bez wątpienia przemysłowców łódzkich.

(-) Ważną wiadomością możemy się podzielić z naszymi czytelnikami. Dotychczas droga żelazna iwangrodzko-dąbrowska nie przyjmowała na stacjach depesz prywatnych telegraficznych, co było wielką niedogodnością dla świata handlowego. Obecnie p. naczelnik warszawskiego okręgu pocztowo-telegraficznego zawiadził szczegółowo wszystkie stacje i oświadczył się za przyjmowaniem depesz prywatnych. Odpowiednie papiery przeszły obecnie pod zatwierdzenie inspektora kolejowego p. Słownowskiego, poczem będą odesłane do ministerium dla ostatecznego zatwierdzenia. Zdaje się jednak, iż władze miejscowe będą mogły całą sprawę rozstrzygnąć, a opinia ich jest w zupełności przychylną projektowi. Tym więc sposobem świat handlowy pozyska bardzo ważne udogodnienie. Coś podobnego przydałoby się i na drodze łódzkiej.

(-) Droga żelazna fabryczno-łódzka w miesiącu czerwcu r. b., przewiozła pasażerów 25,532, żołnierzy 217; towarów za frachtem pośpiesznym 5,527 pudów, za frachtem zwykłym pudów 2,233,748. Od początku roku przewieziono pasażerów 125,146, żołnierzy 2,453; towarów za frachtem pośpiesznym 34,921, za frachtem zwykłym 16,545,691 pudów. Dochodu brutto w czerwcu r. b., osiągnięto 42,493 rs. 79 kop., podczas gdy w tymże samym czasie r. z. 38,005 rs. 81 kop., a zatem w czerwcu r. b., dochód powiększył się o 4,487 rs. 98 kop. Od początku roku do d. 1 lipca s. r. b., osiągnięto dochodu 276,913 rs. 90 kop., w tymże samym czasie r. z. 238,988 rs. 33 kop., czyli że w pierwszym półroczu r. b., w porównaniu z takim samym okresem czasu r. z. dochód powiększył się o 37,925 rs. 57 kop. Na wiorstę drogi w r. b., osiągnięto dochodu 10,651 rs., w r. z. tylko 9,192

dochód więc z wiorsty w r. b. powiększył się o 1,459 rs., czyli o 15,87%.

(—) Targi łódzkie. Wczoraj z powodu świąt w izraelitów nie dokonano żadnych transakcji zbożem i nie było zupełnie dowozu. Co do innych przedmiotów, to targ był w usposobieniu ospałym z tegoż samego powodu.

(—) Torf rąbieński. Dowiadujemy się, że p. Wilkens na wspólnie z pewnym mieszkańcem Pabianic zamierza założyć przedsiębiorstwo wyrabiania różnych przetworów z torfu rąbieńskiego.

(—) Welocypedy w usługach straży ogniowej. Anglik William Glenister, komendant straży ogniowej w Hartings, wynalazł mechanizm, przy pomocy którego sikawkę i inne narzędzia ogniowe podążają na miejscu pożaru na welocypedzie trzykołowym. „Tageblatt“ uznaje użyteczność tego wynalazku dla łódzkiej straży ochotniczej, zwłaszcza wobec braku koni dla straży. Oczywiście musiałyby najpród bruki łódzkie ulec gruntownej reformie.

(—) Kradzież z włamaniem. W nocy ze środy na czwartek wylamano mur w fabryce Dawsohn, Roberts i Sp. Złodzieje przechodzili się jednak, gdyż zamiast do fabryki, gdzie były towary, dostali się do lokalu, gdzie znajdowały się małe zapasy farb. Ciężka ich praca poszła na marne!

(—) Wypadek. Wczoraj o godzinie jedenastej rano u drożki na ulicy Piotrkowskiej złaźła się oś, skutkiem czego spadło koło, pasażer zaś jadący wypadł na bruk i potknął się. Na Wólce znowu dwie drożki jadące w przeciwnie strony zawadziły o siebie i tak się zcepiły kołami, że tylko z trudnością przy pomocy przechodniów zdołano je rozłączyć.

(—) Wypadek. W tych dniach na rogu ulic Dzielnej i Wschodniej pewna kobieta, przechodząc, nastąpiła na mostek, w którym nagle deska podniosła się do góry i owa kobieta upadła, deska zaś powracając do swego pierwotnego położenia, zdarła jej skórę ze znacznej części lewej nogi. Należałoby koniecznie zwrócić baczną uwagę na mostki, a nawet poddać je szczególnej rewizji policyjnej.

(—) Drożki niektóre mają stopnie bardzo popsute, co łatwo spowodować może kalectwo przy wsiadaniu lub wysiadaniu. W tych dniach p. M., wysiadając z drożki, o mało nie uległ złamaniu nogi, skutkiem złego obsadzenia stopnia.

(—) Cwiczenia oddziału pierwszego straży ogniowej odbędą się w niedzielę o godzinie siódmej rano przy domu rekwizytowym oddziału.

(—) Z teatru. We czwartek przedstawiono w teatrze Victoria komedję „Mąż z grzeszności“, graną niedawno w teatrze letnim. Jeżeli poświęcamy ponownie kilka słów przedstawieniu tej komedji, to skłania nas do tego miły obowiązek znaczenia zgodnego ansambli i wybornej gry wszystkich współdziałających. W roku zeszłym „Męża z grzeszności“ grało kilka razy towarzystwo Tękla; niektóre role były wówczas bardzo dobrze wykonane, ale całość przedstawienia nie dorównywała onegdajszemu. Nie obeszło się bez drobnych usterek, ale pomijamy takowe tem względnie, ile że ogólna opinia widzów streszczała się w słowach: „gdyby tak zawsze grali, mogliby spokojnie pozostać w Łodzi przez zimę, bez obawy o powodzenie.“ Ciągłe oklaski były dla artystów najlepszą wskazówką, ile dobrego osiągnąć można przez dostateczną ilość pilnych prób. Rola tytułowa jest jakby stworzona dla pana Jarszewskiego, grał ją też w całości i w szczegółach — wybornie. Również wolną od zarzutu była gra panny Szebeline w roli żony, a zachowanie się jej w chwili odejścia z mężem przy końcu drugiego aktu wskazywało, że talent młodej artystki zdolny jest wnieść się do momentów twórczych. Obok tych głównych ról w sztuce, rysowały się sylwetki — kapitana (p. Grabiński), szambelana (p. Swaryczewski), Jędrzeja (p. Puchalski), matki i ciotki (panie Grabińska i Bartoszevska) — uchwycone prawdziwie i wykonane starannie i pomyślnie; nawet drobne role nie psuły harmonii, co rzadko się zdarza na scenie prowincjonalnej. Przedstawienia tego winsujemy dyrekcji i artystom.

Z obowiązku sprawozdawczego winniśmy wspomnieć o małym intermezzo, ale wielce charakterystycznym. W akcie pierwszym otrzymał p. Jarszewski skromną salwę oklasków na wejście. Pobudziło to ubogich na duchu do urządzania demonstracyjnej klaki: po podniesieniu kurtyny w akcie drugim, równocześnie z wejściem na scenę p. J. dały się słyszeć oklaski powtórne z lewej strony galerji. Nie chcemy przypuszczać, aby powodem tej demonstracji miała być konkurencja... Świadczyłoby to arcy-smutnie o pojmowaniu obowiązków koleżeństwa i szacunku dla publiczności.

(—) Dziś w teatrze Victoria odegrana będzie po raz pierwszy obraz ludowy ze śpiewami i tańcami p. t. „Dziewczę z chaty za wsią.“ Rzecz wzięta z powieści J. I.

Kraszewskiego; przeróbki dokonali pp. Galasiewicz i Mellerowa. Treść sztuki jest dalszym ciągiem „Chaty za wsią“, która cieszyła się wyjątkowym powodzeniem publiczności łódzkiej. Zwracamy też uwagę na nową kompozycję Z. Noskowskiego. W akcie pierwszym i piątym zapowiedziane są tańce.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Nowy szpital. Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło dnia 5 (17) Września ustawę szpitala fabrycznego braci Ginsberg w Zawiercin. Szpital ma służyć dla robotników i osób służących w fabryce; łóżek w nim ma być najmniej 10% na stu robotników. Przy szpitalu znajdować się będzie ambulatorjum, apteka, lekarz, felczer, gospodyni i dwóch służących. Koszty utrzymania szpitala ponoszą bracia Ginsberg, robotnicy korzystają w nim z pomocy lekarskiej i ze wszystkich wygód bezpłatnie i zarząd nie ma prawa strącać im z płacy lub pensji na koszty kuracji. Szpital nie może być zamknięty, póki istnieje fabryka i podlegać będzie radzie gubernialnej piotrkowskiej na ogólnych zasadach.

— Pociągi pomiędzy Aleksandrowem i Ciecchocinkiem kursują od dnia wczorajszego tylko trzy razy tygodniowo, mianowicie w niedziele, wtorki i piątki.

— W guberni kijowskiej jak donosi korespondent „Słowa“, ciężkie warunki ekonomiczne lub też niezadarność, są powodem coraz częstszych sprzedaży dóbr. W ostatnich niemal czasach sprzedano w tej guberni 9 majątków ziemskich, obejmujących razem 13,630 dzieł. Kryzys, jaki przebywają w tym roku wszystkie gałęzie gospodarstwa wiejskiego, dał prawo komisarzom obniżyć przy repartycji podatków, normę dochodu do 8 rs. z dziesięciny.

— Wzorowy majątek. „Kur. Codz.“ dowiaduje się, że w tych dniach wystawiono w drodze działów na licytację majątek ziemski w okolicy Warszawy, na którym to majątku niema ani grosza długów, ani prywatnych ani towarzystwa kredytowego ziemskiego. Majątek rzeczony, wraz z fabrykami tam się znajdującymi oszacowany został na 1,500,000 rs.

— S. p. Ksiądz Antoni Dzieciotowski zmarł w 36 roku życia a 10-tym kapłaństwa w Słoczku Łukowskim. Zmarły pisywał sporo w sprawach kościelnych.

TELEGRAMY.

Petersburg, 30 września. „Nowoje wremia“ donosi, że komitet ministrów przyjął projekt ministra finansów co do normy produkcji cukru z tą tylko zmianą, ażeby zakłady fabryczne produkujące 50,000 pudów nie podlegały fustanowanej normie. Norma ma być ustanowioną na dwa lata. Produkcya cukru na ten przeciąg czasu zostanie obniżoną do 17 milionów pudów rocznie.

Moskwa, 30 września. „Moskowskija Wiedomosti“ powiadają: Obrany przez br. Kaulbarsa ton stanowczy dowodzi, że mocarstwa europejskie przekonały się nareszcie, iż jakiegokolwiek dyplomacya zajmie stanowisko, najwyższa wola władcy losów Rosji niezłomną pozostanie w swoich postanowieniach i wyższą jest nad wszelkie złudzenia. Należałoby przeto zaprzestać gry obłudnej i przyznać Rosji należne jej stanowisko w Bułgarii.

Wiedeń, 30 września. Do „N. fr. Presse“ donoszą z Sofji: Deputacya obywateli sofjskich udawała się właśnie do generała Kaulbarsa z prośbą o przyspieszenie wyboru księcia, gdyż w obecnych warunkach handel i rzemiosła ponoszą wielkie szkody. Generał Kaulbars odpowiedział jak poprzednio, mianowicie, iż jeżeli rząd wypełni żądania Rosji, to wybór księcia mógłby się odbyć w ciągu dwóch miesięcy. Generał dodał nadto, iż ks. Aleksandra powtórnie wybierać nie można.

Wiedeń, 30 września. Do „Wiener allg. Ztg.“ donoszą z Belgradu, że przywódca partji radykalnej, Teodorowicz, wyjechał ponownie w poufnej misji do Sofji.

Wiedeń, 30 września. W izbie deputowanych rady państwa zainterpelował Heilsberg prezesa gabinetu hr. Taaffego w kwestji przymierza austroniemieckiego, zapytując mianowicie: czy skłonny jest minister, pogłoski, jakie wypłynęły na wierzch o tem przymierzu przez niedwuznaczne wyjaśnienia, jako proste wymysły odeprzeć?

Peszt, 30 września. W izbie deputowa-

nych Szillagyi zainterpelował prezesa ministrów zapytaniem czy protektorat Rosji nad Bułgarią zgodny jest z osnową berlińskiego traktatu i czy z rządowych niemieckich źródeł rozszerzany wykład poglądów z zasadami wschodniej polityki rządu się zgadza, mianowicie, że Bułgaria i Rumelia nie leżą w sferze interesów monarchii austriackiej i że główną wagę dla zagranicznej polityki Austro-Węgier stanowi zyskanie szerokiej drogi komunikacyjnej do morza Egejskiego.

SĄD OKRĘGOWY PIOTRKOWSKI.

Akty, wywieszane w sali poczekalnej sądu.

44. Wyciąg z akt rejentalnych Teodora Pleczyńskiego, reagenta w Górze Kalwaryi. Dnia 22 listopada (4 grudnia) 1885 r. stawili się: Moszek Lejzor syn Berka Jakubowicz i Felicya (Etta Fajga) córka Szlamy, Orłowska, panna pięcioletnia Jakubowicz zamieszkuje w Piotrkowie, Orłowska zaś w Górze Kalwaryi. Zawarli oni umowę przedślubną treści następującej: w czasie pożycia małżeńskiego stosunki ich majątkowe polegać będą na zupełnym rozdziale. Jakubowicz oświadczył, iż obecnie wcale nie posiada majątku. Orłowska zeznała, iż majątek jej składa się z gotówki w sumie 2,000 rs., oraz z mebli i garderoby na 1701 rs. Całym swym majątkiem Orłowska będzie mogła zarządzać i pobierać dochody bez mieszania się swego przyszłego męża, na utrzymanie zaś domu dawać będzie z tego po sto rubli rocznie.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Berlin, 30 września. Usposobienie giełdy było dziś dosyć mocne, lecz obroty nie wyszły w ogóle z granic bardzo ciasnych. Także na giełdzie zbożowej ruch był bardzo mały, notowania nie uległy znacznijszym zmianom.

Petersburg, 29 września. Weksle na Londyn 24, III pożyczka wschodnia 93 3/4, 6% renta złota 185 1/2, 5% listy zastawne kred. ziemsk. 161, akcje banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 329, banku dyskontowego petersburskiego 770, warszawskiego 312, petersburskiego banku międzynarodowego 490.

Berlin, 30 września. Bilety banku rosyjskiego 195.30; 5% listy zastawne 61.00, 4% listy likwidacyjne 56.10, 5% pożyczka wschodnia II em. 60.25, III emisji 59.90, 4% pożyczka z 1880 r. 86.60, 5% listy zastawne rosyjskie 97.00, kupony celna 321.40, 5% pożyczka premijowa z 1864 roku —, także z 1866 r. 137.00; akcje banku handlowego 83.00, dyskontowego 73.50, dr. żel. warsz. wiedz. 297.00; akcje kredytowe austriackie —, najnowszą pożyczka rosyjska 99.10, 6% renta rosyjska 111.50, dyskonto 3 1/2% prywatne 2 3/8 %.

Londyn, 30 września. w południe. Konsola 101 1/16 pruskie 4 1/2 konsola 104 1/2, turec. konw. 13 3/4, rosyjska poz. z 1873 r. 98 1/2; 4% renta złota węg. 84 1/2, egipska 76 1/16, banku ottomańskiego 93 1/2, lombardy 81 1/16, akcyjną kanału suezkiego 81, spokojnie.

Berlin, 30 września. Targ zbożowy. Pszenica ospale, w miejscu 148—168, na wrz. —, na wrz. paż. 149 1/2, na paż. list. 149 1/2, na list. gr. 151 3/4, na gr. st. —, na kw. mj. 160. Zyto bez zmiany, w m. 123—181, na wrz. —, na wrz. paż. 123 3/4, na paż. list. 128 1/2, na list. gr. 128 1/2, na gr. st. —, nast. lt. —, na lt. mr. —, na mr. kw. —, na kw. mj. 131 1/4. Jęczmień w m. 113—180. Owies bez ruchu, w m. 108—145, na wrz. —, na wrz. paż. 107 1/2, na paż. list. 107 1/2, na list. gr. 108, na gr. st. —, na kw. maj 112, na maj cz. —. Groch war. 150—200, pastewny 135—145, Olej liniany w m. —, rzepakowy w m. b. bezcz. 43. Okowita w m. bez bezcz. 37.8.

Szczecin 30 września. Pszenica ospale, w m. 153—157, na wrz. paż. 154.00, na kw. maj 162.50. Zyto bez zmiany, w m. 116—122, na wrz. paż. 124.00, na kw. maj 129.00. Olej rzepakowy cicho, na wrz. paż. 43.00, na kw. maj 44.20. Spirytus jospale, w m. 37.70, na wrz. paż. 37.40, na paż. list. 37.40, na kw. maj 39.40. Olej skalny ociony w m. 10.70.

Londyn, 29 września. Cukier Havana Nr. 12 nominalnie 12, cukier burakowy z nowego zbioru na paż. dzielnik 11 1/2.

Londyn, 29 września. Targ zbożowy. Pszenicę leniwą, zniżkowo, mąka spokojnie, owies rosyjski mocniej, inne artykuły stałe. Od ostatniego poniedziałku dowieziono obcego zboża: pszenicy 49,700, jęczmienia 15,400, owsa 44,100 kwr.

Londyn, 29 września. Na wybrzeżu ofiarowano dziś 4 ładunki pszenicy; ciepło.

Głazgow, 30 września. Surowiec. Mixed numbers warrants 40 sz. 6 p.

Liverpool 29 września. Sprawozdanie początkowe. Przypuszczalny obrót 14,000 bel; mocno. Dzienny dowóz 1,000 bel.

Liverpool 29 września. Sprawozdanie końcowe. Obrót 14,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 2,000 bel. Amerykańska mocno. Suraty zwykłowe: Middling amerykańska na wrz. paż. 5 1/8, na gr. st. 5 1/8, na kw. maj 5 7/32, na maj cz. 5 1/4, na cz. lp. 5 1/32 p. Dalsze doniesienie; Suraty o 1/16 p. drożej, z wyjątkiem Oomra good.

New-York, 29 września. Bawelna 97 1/16, w N. Orleanie 98 1/16. Olej skalny rafinowany 70% Abel Test 6 3/4, w Filadelfji 6 5/8. Surowy olej skalny 5 7/8. Certyfikaty pipe line 6 2 1/2 c. Mąka 3 d. — c. Czerona pszenica ozima w miejscu 85 1/4 c., na wrz. 83 1/8, na paż. 84 1/2 c., na maj 95 c. Kukurydzia (nowa) 47. Cukier (fair refining Muscovado) 4 3/4. Kawa (fair Rio) 11 1/2. Łój (Wilcox) 6.90. Stonina 7 1/2. Fracht zbożowy 4.

LICYTACYE W GUBERNI PIOTRKOWSKIEJ.

— 22 września (4 października) w magistracie miasta Częstochowy, na dzierżawę w latach 1887—9 dochodów z domu bóżnicznego — od 135 rs. rocznie.

— 29 września (11 października) w sądzie zjazdowym w mieście Częstochowie, na sprzedaż osady karczemnej we wsi Orzechowie — od sumy 320 rs.

— 29 września (11 października) w sądzie zjazdowym w mieście Częstochowie, na sprzedaż nieruchomości z gruntem w Częstochowie, na przedmieściu Zawadzka w miejscu „Złota-Góra“ pod Nr. 888 — od sumy 350 rs.

— 29 wrześ nia (11 października) w sądzie zja-

zdownym w mieście Częstochowie, na sprzedaż nieruchomości w mieście Noworadomsku przy ulicy Krakowskiej pod Nr. 167 położonej — od sumy 350 rs.

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.

Pani Aleksandrowi T. w Petersburgu. Artykuł dotyczący wiadomej gazety nie kwalifikuje się do druku w tekście „Dziennika.“ Prosimy o pamię nadal.

Pani E. H. w Łodzi. Artykuł pod godłem „autokrat et altera pars“, dla pisma naszego nieodpowiedni, jest do zwrotu.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, Giełda Londyńska. Rows include various securities like Berlin 100 mr., London 100 fr., and banknotes.

RUCH TYGODNIOWY

Table showing weekly trade statistics for various goods like wheat, rye, barley, and oil. Columns include quantity and price.

Odeszło w komunikacji krajowej: Grochu 60, Melasa 1140, Cukru 1860, Piwa 1426, Wyrobów tabaczknych —, Świec i mydła 214, Oleju i oliwy 148, Spirytusu —, Ryb i śledzi — pudów.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 30 września: W parafii kat. —, W parafii ewang. —, Starozakonny —, Zmarli w dniu 30 września: Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 11, w tej liczbie chłopców 8, dziewcząt 3; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Franciszek Streich, lat 76, Jadwiga Kuźwig, lat 22. Ewangolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzny 1, kobiet —, a mianowicie: Wilhelm Seweryn Morchel, lat 33. Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzny —, kobiet 1, a mianowicie: Lewin Szajna Chaja, lat 81.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Victoria. J. Steiger z Mitawy, Müller z Poznania, Kics z Pragi, Rosenfeld z Częstochowy. Hotel Polski. Gurecki z Podczesoh, Sulc z Nowo-Radomska, Pieczyński z Warszawy, Matthal z Marburga. Hotel Manteuffel. Bössneck z Głuchowa, Abraham z Berlina, Theweles z Pragi, Anfor z Petersburga, Kaczurin z Petersburga, Becker z Nordhansu, Magrini z Medyolanu, Glason z Manchesteru.

WYKAZ DEPEZ

niedoreczonych przez tutejszą stację telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn. Rosengardt z Warszawy — Zieliński z Warszawy — Erland z Tomaszowa — Scheffer z Tomaszowa — Rosen z Verviers — Just Compagni z Verviers — Moszek Michał Gwerb z Piotrkowa — Catinhusen z Rygi — Baron Berg z Augsburga — Sz. Rozenblat z Tyflisu — Kürteis z Suwałk — Grizberg z Odessy — Werdiger z Olkusa — Tulinius z Ząbkowic — Falikow z Kożeniewa — E. Kreczner z Bobrowic — Jęzowska z Ozorkowa — J. Eizner z Osinówki — Izrael Bzil z Nieszwaj — Karzów z Drezna — Radomowa Aroneburg z Turkumu — Rubae ze Szczuczyna

O G Ł O S Z E N I A.

Po 10 kop za zeszyt do nabycia w księgarni R. SCHATKE w Łodzi HISTORIA Powszechna BECKERA.

RUCH kalenda z Encyklopedyczny, na rok 1887 obejmująca: Część kosmiczną, astronomię, meteorologię, polityczny układ świata, Kościół, zymno-katolicki w Rosyi, Kr. Polakiem i pogranicznych prowincjach, Oświata i szkoły (wyszczególnienia i warunki przyjęcia do zakładów w Cesarstwie i zagranicą), Instytucje naukowe, Literatura (Życie ysz wszystkich literatów żyjących polskich), Pasa polska, Sztuki piękne (Życie ysz wszystkich mala zów, zeżbia zów, Znajomość kraju (k ótki p zewodnik po miastach i okolicach), Instytucje dobroczynne - Hygiena publiczna (Wody minealne, stacye klimatyczne, letniskoznania), Przewodnik prawny, Instytucje kredytowe i asekuracyjne Przemysł - Handel - Komunikacye, Instytucje życia towarzyskiego. Cena 25 kop. Z p zeszytk kop. 30. Wyjdzie w listopadzie. Zamawiać należy wcześniej. Przegląd Tygodniowy ulica Czysca Nr. 4. 1063-0

Objaszenie. Następujące książki są do nabycia w księgarniach miejscowych: 1. Książka do modlitwy dla pożytku niewiast polskich wyznania mojżeszowego, ułożona przez J. Elzenberga. 2. Powieści z pisma świętego dla młodzieży wyznania mojżeszowego przez J. Elzenberga. 3. Przewodnik religijny dla młodzieży wyznania mojżeszowego przez J. Elzenberga. 4. Modlitwy dla dzieci wyznania mojżeszowego, ułożone przez J. Elzenberga, (oddzielne dla dziewczynek i dla chłopczyków). 5. Książka do czytania, zawierająca przedmioty dzieciom najpotrzebniejsze, ułożona przez J. Elzenberga. 6. Wybór bajek, powiastek i powinszowań, do użytku młodzieży przez J. Elzenberga. 7. Książeczka początkowego czytania polskiego przez J. Elzenberga.

Dr. Goldbaum powrócił z Ems, mieszka przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 784, w domu Hiller, przyjmuje chorych od 8 - 10 i od 2 - 4. 1133-3-1

Lekcyje kroju systemem paryzkim bardzo ułatwionym. Wiadomość w pracowni sukien i okryć damskich M. Przeradzkiej Piotrkowska Nr. 257, dom braci Szróter. Tamże potrzebne są panny do okryć. 1137-2-1

CUKIERNIA Reymonda poleca dwa razy dziennie świeże PĄCZKI. 1142-3-1

Zgubiono paszport wydany przez naczelnika powiatu Wieluńskiego na imię Augusta Landek. 1143-1

Objaszenie. Судебный Приставъ Създа Мировыхъ Судей I Петроковского Округа по II участку, жительствующий въ гор. Лодзи подъ N. 1427-B, на основании постановления семейнаго совѣта и поручения Господина Мироваго Судьи 3 участка гор. Лодзи, отъ 8 Августа 1886 года за N. 3411 объявляетъ, что 25 Сентября (7 Октября) 1886 года съ 10 часова утра въ домъ подъ N. 38, по Заходней улицѣ въ гор. Лодзи, будетъ продаваться обтомъ часть движимаго имущества оставшаго послѣ умершаго Ивана Грейлиха, состоящаго изъ разнаго рода мебели, оффенной для торговъ въ 486 руб. 10 коп.

Objaszenie. Опись имущества можно разсматривать до продажи у Судебнаго Пристава а само имущество на мѣстѣ нахождения такового въ домъ подъ N. 38. Г. Лодзь, Сентября 18 дня 1886 г. и. д. Судеб. Пристава Марковскій. 1141-1-1

Zaproszenie. Zarząd towarzystwa dobroczynności zaprasza najuprzejmiej Szanowne Panie, należące do czterech komitetów cyrkulowych towarzystwa, jako też wszystkie Panie interesujące się rozwojem tej instytucji, chociaż jeszcze nie zapisały się na listę członków, ażeby raczyły zebrać się w poniedziałek dnia 4 września o godzinie 4 po południu punktualnie w sali Paradyżu na posiedzenie, celem przyjęcia do wiadomości kilku kwestyj i ewentualnej nad nimi narady. Prezes: J. HEINZEL. Sekretarz: HOFER. 1138-1-1

Droga żelazna WARSZAWSKO-TERESPOLSKA zawiadamia, iż z dniem 1 (13) września r. b. wszedł w wykonanie dodatek 7-my do taryfy związku Warszawsko-Carycyńskiego i Warszawsko-Woźsko-Kaspijskiego, zawierający obniżone opłaty za przewóz produktów naftowych ze stacyj: Przyszań-Solna drogi żelaznej Griażsko-Carycyńskiej i Dominino drogi żelaznej Orłowsko-Griażskiej do Warszawy (Pragi) Terespolskiej, na niektóre stacye dróg żelaznych Nadwiślańskiej, Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej przez Warszawę (Pragę) Terespolską, w wagonach-cysternach tak drogi żelaznej Griażsko-Carycyńskiej, jak i osób prywatnych. 1140-1-1

Droga żelazna WARSZAWSKO-TERESPOLSKA niniejszem zawiadamia, że z dniem 1 (13) października r. b. wagonowe transporty miedzi w relacyach Moskwy z Warszawą przewożone będą na podstawie taryfy wywozowej związku Moskiewsko-Warszawskiego, za specjalnie obniżoną opłatą. 1139-1-1

KOKS GAZOWY. Znane zalety koksu: czystość, zupełne wypalenie się bez przykrego dymu i kopcia i dla tego posiadając największą ilość ciepłika jest najprzystępniejszym materiałem palnym w porownaniu z innymi; skutkiem czego zalecić go należy jako najwłaściwszy materiał palny do kuchen i opalania pokoi. Przygotowaniem takowego jako materiału palnego zajmuje się bezpłatnie Towarzystwo Gazowe. Oprócz tego koks dostawianym być może na żądanie w drobnych kawałkach, na furmance do miejsca odstawy za pobraniem małej dopłaty. Obstalunki przyjmują się w wiadomych kantorach. Zarząd Fabryki Gazowej w Łodzi.

Elksir od bólu zębów Pasta aromatyczna i Proszek do czyszczenia i konserwowania zębów i dziąseł, preparowane przez Dentystę H. Judt, a aprobowane przez tutejszą Radę Lekarską. Sprzedaż w Łodzi w składach aptecznych i perfumeryach: pp. Janickiego, Lisieckiej, Lipińskiego, Silberbauma, M. Rosenthala i A. Rosenthala. 1110-4-1

Juliusz Wieliczko LEKARZ POWIATOWY choroby wewnętrzne i weneryczne, przyjmuje od 8-9 przed poł. i 5-6 po poł., ul. Piotrkowska, dom Ende obok fabryki J. Heinza. 941-30-20

Julia Lechnitz laureatka konserwatorium warszawskiego, udziela lekcji śpiewu, Bliższa wiadomość w redakcyi „Dziennka Łódzkiego”. 1045-1

Potrzebne są zaraz PANNY PODRĘCZNE do pracowni sukien i okryć damskich „Faustyny” ulica Konstanytnowska Nr. 322. 1128-3-2

Od 1 października PIWO z warszawskich browarów KIJOKA LAGROWE flaszka opatrzona etykietą, po 5 kop. F. BERMAN ulica Piotrkowska N. 270 w domu A. Cohna. 1097-10-5

Przybłąkał się wyżeł ponter biały z czarnymi uszami i gesto nakrapiany drobnymi czarnymi centkami. Właściciel zechce zgłosić się do Adama Siekińskiego, Nowy-Rynek Nr. 7. 1136-3-2

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 30 września.

Table with columns: Wexle, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopelnione transakcyje. Rows include Berlin, Londyn, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw., Akcyje, W ciągu giełdy, Dopelnione transakcyje. Rows include various government papers and stocks like Akcyje D. Ż. War.-W. 100r.

Rozkład jazdy pociągów od dnia 1 (13) maja r. b.

Table showing train schedules with columns for departure/arrival times and station names like Łódź, Warszawa, Kielce.

Table showing train schedules with columns for departure/arrival times and station names like Łódź, Warszawa, Kielce, including specific train types like 'rodzaj ekspedycyji'.